

Sygn. akt III AUa 1046/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Jolanta Wolska

del. SSO Joanna Baranowska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Tomasik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 maja 2015 r. w Ł.

sprawy **J. R. (1) (...) przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł. przy udziale zainteresowanej Wyższej Szkoły Finansów i (...) w Ł.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

na skutek apelacji J. R. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 4 czerwca 2014 r. sygn. akt IV U 85/14,

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od J. R. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

**Sygn. akt III AUa 1046/14**

## UZASADNIENIE

Decyzją z 30 lipca 2013 roku za Nr (...), skierowaną do płatnika składek Wyższej Szkoły Finansów i (...) w Ł. i ubezpieczonego J. R. (1) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że J. R. (1) podlega jako zleceniobiorca u tego płatnika składek obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 1 lutego 2008 roku do 29 lutego 2008 roku, od 26 stycznia 2009 roku do 28 lutego 2009 roku i od 8 czerwca 2009 roku do 30 czerwca 2009 roku. Z w/w tytułu określone zostały miesięczne podstawy wymiaru składek.

W odwołaniu J. R. (1) zarzucił organowi rentowemu naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 734 k. c., 750 k.c., 751 k.c., 627 k. c., 636 k.c., sprowadzające się ostatecznie do błędnej wykładni treści umów na przeprowadzenie egzaminów, która doprowadziła do uznania, że umowy te mają charakter umów zlecenia lub umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło. Podniósł, że jako osoba powołana na stanowisko sędziego sądu powszechnego, na podstawie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom także z tytułu spornych umów.

Sąd Okręgowy w Sieradzu wyrokiem z dnia 4 czerwca (...) w sprawie sygn. akt IV U 85/14 oddalił odwołanie.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w tak ustalonym stanie faktycznym.

W spornym czasie, adresaci decyzji z 30 lipca 2013 roku zawarli trzy umowy zlecenia. W pierwszej, z 1 lutego 2008 roku, skarżący jako zleceniobiorca, zobowiązał się do przeprowadzenia od 1 lutego 2008 roku do 29 lutego 2008 roku egzaminu z przedmiotu prawo, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych kierunku Ekonomia Wydział w K.. Za wykonanie umówionych czynności J. R. (1) przysługiwało wynagrodzenie 70 złotych za godzinę, płatne w ciągu 10 dni po przyjęciu pracy i przedłożeniu protokołów egzaminacyjnych. Pierwszą umowę zlecenia poprzedziła umowa o dzieło zawarta przez te same strony, a przewidująca wykonanie w okresie od 1 października 2007 roku do 17 lutego 2008 roku dzieła, polegającego na opracowaniu i wygłoszeniu przez wykonawcę J. R. (1) cyklu wykładów na temat prawo, według ustalonego planu zajęć, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych kierunku Ekonomia, Wydział w K.. W drugiej, z 26 stycznia 2009 roku, skarżący jako zleceniobiorca, zobowiązał się do przeprowadzenia od 26 stycznia 2009 roku do 28 lutego 2009 roku egzaminu z przedmiotu prawo, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych kierunku Ekonomia Wydział w K.. Za wykonanie umówionych czynności J. R. (1) przysługiwało wynagrodzenie 70 złotych za godzinę, płatne w ciągu 10 dni po przyjęciu pracy i przedłożeniu protokołów egzaminacyjnych. Drugą umowę zlecenia poprzedziła umowa o dzieło przewidująca wykonanie w okresie od 1 października 2008 roku do 15 lutego 2009 roku dzieła, polegającego na opracowaniu i wygłoszeniu przez wykonawcę J. R. (1) cyklu wykładów na temat prawo, według ustalonego planu zajęć, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych kierunku Ekonomia, Wydział w K.. W trzeciej, z 8 czerwca 2009 roku, skarżący jako zleceniobiorca, zobowiązał się do przeprowadzenia od 8 czerwca 2009 roku do 30 czerwca 2009 roku egzaminu z przedmiotu prawo spółek handlowych, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych kierunku Ekonomia Wydział w K.. Za wykonanie umówionych czynności J. R. (1) przysługiwało wynagrodzenie 70 złotych za godzinę, płatne w ciągu 10 dni po przyjęciu pracy i przedłożeniu protokołów egzaminacyjnych. Trzecią umowę zlecenia poprzedziła umowa o dzieło zawarta przez te same strony przewidująca wykonanie w okresie od 16 lutego 2009 roku do 30 czerwca 2009 roku dzieła, polegającego na opracowaniu i wygłoszeniu przez wykonawcę J. R. (1) cyklu wykładów na temat prawo spółek handlowych, według ustalonego planu zajęć, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych kierunku Ekonomia, Wydział w K.. Z protokołów egzaminacyjnych za sporne trzy umowy wynika, że nie wszyscy słuchacze wykładów J. R. (1) podeszli do egzaminów, skala ocen kształtowała się od 3 do 5, zaś zaliczenia następowały w pierwszym terminie, ewentualnie w pierwszej bądź drugiej poprawce. Egzaminy miały zawsze formę testów, opracowanych przez zleceniobiorcę w oparciu o wygłoszony uprzednio przez ówczesnego wykonawcę dzieła cykl wykładów na dany temat.

Decyzją z 30 lipca 2013 roku, skierowaną do płatnika składek Wyższej Szkoły Finansów i (...) w Ł. i ubezpieczonego J. R. (1), Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że ten ostatni podlega jako zleceniobiorca u tegoż płatnika składek obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 1 lutego 2008 roku do 29 lutego 2008 roku, od 26 stycznia 2009 roku do 28 lutego 2009 roku i od 8 czerwca 2009 roku do 30 czerwca 2009 roku. Z tego tytułu określone zostały miesięczne podstawy wymiaru składek.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie nieosobowego materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed organem rentowym i przed sądem. W ocenie Sądu dowód z przesłuchania J. R. (2) nic do sprawy nie wniósł, świadek w sposób ogólnikowy i nieprecyzyjny odpowiadał na zadawane pytania, nie był w stanie odnieść się do istoty sporu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za pozbawione podstaw, zaś wywody skarżącego co do charakteru prawnego zawartych umów są jedynie teoretycznymi rozważaniami, które w konfrontacji z ustalonym stanem faktycznym nie wytrzymują krytyki.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art.6 ust.1 pkt 4 oraz art.12 ust.1 ustawy z dnia 13.10. 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz.887 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają m.in. osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej "zleceniobiorcami". W myśl art. 9 ust.4 a cyt. ustawy, takim ubezpieczeniom podlegają również obowiązkowo osoby mające ustalone prawo do emerytury lub renty. Analogicznie sytuacja odnosi się do ubezpieczenia zdrowotnego (art.66

ust.1 pkt 1e ustawy z 27.08.2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, Dz. U. z 2008r. Nr 164,poz.1027 ze zm.). Ustawodawca nie nakłada natomiast takiego obowiązku na osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło. Stąd, co podkreślił Sąd Okręgowy, zasadnicze znaczenie w sprawie miała ocena, czy w ustalonym stanie faktycznym zawarte umowy spełniają ustawowe przesłanki umowy o dzieło czy, jak wywodził organ rentowy, umowy zlecenia oraz czy umowy te wywołują skutek prawny w zakresie ubezpieczeń społecznych. Wykazując różnice między umową zlecenia opisaną w art. 734 § 1 k.c. i umową o dzieło wskazaną w art. 627 k.c., Sąd Okręgowy podkreślił, że umowa o dzieło to umowa rezultatu, a umowa zlecenia to umowa o staranne wykonanie usługi. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Rezultat, na jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. Z kolei, elementem wyróżniającym umowę zlecenia nie jest wynik, ale starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Umowa o świadczenie usług z art. 750 k.c. jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo sumienne działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie.

Tak jak czynności skarżącego, polegające na wygłoszeniu cyklu trzech tematycznych wykładów z zakresu prawa, mających cechy wykładów monograficznych na prawach autorskich, traktujących o jednym konkretnym zagadnieniu, poprzedzających zawarcie spornych umów na przeprowadzenie egzaminów, zdaniem Sądu Okręgowego (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z 27 sierpnia 2013 roku sygn. akt II UK 26/13 Lex nr 1379926), nie są objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, tak, w ustalonym stanie faktycznym, następujące po nich umowy obejmujące okresy wskazane w decyzji z 30 lipca 2013 roku, z woli stron i z ich charakteru faktycznego oraz prawnego, mają wszelkie cechy umów zlecenia usługi edukacyjnej, tu egzaminacyjnej i rodzą ustawowy obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, na co wskazuje treść cyt. art. 6 ust.1 pkt 4 oraz art.12 ust.1 ustawy systemowej. W ocenie Sądu Okręgowego należy zaakceptować wolę adresatów zaskarżonej decyzji zawarcia umów o dzieło celem przeprowadzenia przez J. R. (1) trzech autorskich cykli wykładów i wolę zawarcia trzech umów zlecenia usług egzaminacyjnych, których niezaprzeczalnym przedmiotem były określone czynności egzaminacyjne, wykonywane przez tego samego J. R. (1), przeprowadzone w wyznaczonym czasie, kończące się protokołem egzaminacyjnym, co nie jest rezultatem, ale określoną prawem formą kończącą tego rodzaju czynności (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z 8 listopada 2013 roku sygn. akt II UK 157/13. Lex nr 1396414). Strony spornych umów nie umówiły się na osiągnięcie konkretnego wyniku w znaczeniu dosłownym i rozróżniającym umowę zlecenia od umowy o dzieło. Zobowiązany do starannego działania, tu egzaminowania, skarżący nie miał żadnego wpływu na rezultat edukacyjny w postaci poziomu przyswojenia wiedzy, wyrażający się ocenami egzaminacyjnymi. Nie miał wpływu na frekwencję egzaminacyjną studentów, którzy uczestniczyli w wykładach. Z protokołów wynika, że nie wszyscy uczestnicy podeszli do egzaminu i czy w ogóle go kiedyś zdali i na jakim poziomie. Przy czym, zdaniem Sądu Okręgowego, bez znaczenia jest fakt, że to skarżący był wykonawcą dzieła autorskich cykli wykładów z dziedziny prawa, z zakresu których przeprowadzano usługę edukacyjną. Taka zbieżność ułatwiła tylko wykonanie usługi, bowiem to z woli stron J. R. (1) stał się wykonawcą dzieła, następnie zleceniobiorcą. Wskazywany podział charakteru prawnego zawieranych umów jest uzasadniony w świetle faktycznych czynności, do których zobowiązał się egzaminator. Sąd Okręgowy wskazał, że było to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, przy pomocy testów przygotowanych w oparciu o istniejące już konspekty z autorskich wykładów, objętych samodzielną umową o innym charakterze, miał sprawdzić poziom uzyskanej wiedzy prawniczej z zakresu wygłaszanych monograficznych wykładów i nie miało to nic wspólnego z dziełem. Nie ma także podstaw, zdaniem Sądu Okręgowego, do konstruowania ewentualnej odpowiedzialności za wady "dzieła", bowiem egzaminator nie może zobowiązać się do tego, by egzaminowane osoby opanowały zasłyszana wiedzę na zakładanym poziomie, bowiem jest

to kwestia indywidualna każdego studenta. Praca egzaminatora polega na starannym działaniu, aby stosownie do założeń programowych sprawdzić określony zasób wiedzy zaś poziom opanowania przekazanego materiału w żadnym razie nie stanowi rezultatu w znaczeniu art. 627 k.c. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 czerwca 2013 roku III AUa 1511/12, Lex nr 1350370).

Zarzut, że jako osoba powołana na stanowisko sędziego sądu powszechnego, na podstawie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom także z tytułu spornych umów zlecenia, jest, zdaniem Sądu Okręgowego, chybiony. Pragmatyka zawodu sędziego pozwala na stosowanie jej regulacji stricte do czynności zawodowych sędziego sądu powszechnego, zaś, dodatkowa funkcja egzaminatora, choć dozwolona prawem, nie wchodzi w zakres obowiązków sędziego. Zdaniem sądu, rozszerzająca wykładnia powołanego przepisu ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych jest nieuprawniona.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł odwołujący zaskarżając wyrok w całości i zarzucając

1. Niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy a mianowicie:

a. art. 328 § 2 k.p.c. przez nie dokonanie istotnych ustaleń faktycznych dotyczących faktów związanych z okolicznościami zawarcia umów o egzaminy oraz przez niedostateczne wyjaśnienie przyczyn pominięcia zgłoszonego na te okoliczności dowodu z zeznań świadka J. R. (2), których ocena dokonana w uzasadnieniu wyroku wymyka się spod kontroli z tej przyczyny, że jest wyrażona w sposób ogólnikowy i schematyczny a kryterium oceny tego dowodu zostało sprowadzone jedynie do stwierdzenia, że sposób udzielania odpowiedzi przez świadka był ogólnikowy, nieprecyzyjny i nie odnosił się do istoty sporu, gdy tymczasem sposób ten w znacznym stopniu związany był z okolicznościami przeprowadzenia dowodu.

b. naruszenie prawa procesowego art. 233 §1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób:

- niewszechstronny, bowiem z pominięciem dowodu z zeznań świadka J. R. (2), który złożył zeznania na istotne fakty związane z okolicznościami zawarcia umów o egzamin, decydujące o umówionym przedmiocie świadczenia wykonawcy, sposobie jego wykonania i przyczynach nadania umowom nazw "zlecenie". Uwzględnienie tego dowodu mogłoby doprowadzić do ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zupełnie innej - odmiennej niż przyjęta przez Sąd - wykładni woli stron, bowiem świadek wyraźnie i wielokrotnie powtórzył w swoich zeznaniach, że wolą stron było zawarcie umowy o egzamin, jako uzupełnienia umowy o wykład, której rezultat miał charakter samodzielny, którym był egzamin wskazanych przez zamawiającego osób, wykonany przez wykonawcę w oznaczonym miejscu i czasie, w formie i treści ustalonej przez wykonawcę, odzwierciedlony sporządzonym w określonej formie - tj protokołem egzaminacyjnym, za umówionym wynagrodzeniem, płatnym dopiero po odbiorze przez zamawiającego protokołu z przeprowadzonego egzaminu;

- sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem jest niewątpliwe, że wiedza świadka J. R. (2), który pełniąc wówczas obowiązki rektora Wyższej Szkoły Finansów i (...) w Ł. osobiście składał ofertę ogłoszenia wykładów i zawierał z odwołującym zarówno umowę o wykład, jak i o egzamin, którego wiedza, jeżeli nawet jest ogólna i nieprecyzyjna, to świadek ten jest jedynym i istotnym źródłem wiedzy drugiej strony umów o celu ich zawarcia i rzeczywistej woli wyrażonej w złożonych oświadczeniach. Ogólnikowość i nieprecyzyjność, czy nieumiejętność odniesienia się świadka do istoty sporu, dotycząca w istocie nie tyle faktów, co oceny prawnych skutków złożonych oświadczeń, nie powinna przesądzać o walorze przydatności tego dowodu.

2. Naruszenie prawa materialnego, przez:

a. uchybienie przepisowi art. 65 k.c., bowiem Sąd mimo braku sporu między stronami umowy co do tego, jak rozumiały złożone oświadczenia, przyjął odmienne ich rozumienie nie dokonując pełnej wykładni oświadczeń woli stron w zakresie istotnych elementów powstałego stosunku zobowiązaniowego, którą zastąpił ograniczoną wykładnią, wspierającą przyjętą kwalifikację prawną, a w konsekwencji

b. naruszenie art. 353<sup>1</sup>k.c. przez pozbawienie oświadczeń stron umowy skutków prawnych w sposób ograniczający się w rozstrzygnięciu przez odwołanie się do natury stosunku umownego o dzieło, usługi edukacyjnej i zlecenia, gdy tymczasem ograniczenie swobody umów i przekreślenie postanowień umownych stron rozumianych zgodnie z celem jej zawarcia jako dzieło, wymagał przeprowadzenia pełnej i poprawnej wykładni przepisów, sformułowania naruszonej przez umowę normy prawnej i uzasadnienia jej imperatywnego charakteru;

c. naruszenie art. 6 w zw. z art.734 k.c., przez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy i wobec przyznania istotnych faktów przez uczestnika postępowania (...) w Ł. (art.230k.p.c.), błędne przyjęcie, że przeciwnika sporu tj. uczestnika postępowania ZUS-u nie obciążał ciężar udowodnienia faktów przeciwnych, że strony mając do wyboru – ze względu na podobieństwo działań zobowiązanego - zawarcie umowy o pracę, zlecenia czy pod postacią dzieła, postanowiły osiągnąć oczekiwany skutek po postacią zlecenia,

d. błędny proces subsumpcji, skutkiem wadliwie ustalonego stanu faktycznego, który doprowadził do zastosowania art. 734 §1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że strony umówiły się na usługę edukacyjną, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu, bowiem wbrew wywodom Sądu Okręgowego usługa edukacyjna stanowi odrębny typ umowy nazwanej zawieranej pomiędzy studentem a uczelnią w zakresie procesu kształcenia w zamian za uiszczaną opłatę za zajęcia dydaktyczne, której treść o elementy podmiotowo, jak i przedmiotowo istotne wypełniają przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2005r. Prawo o szkolnictwie wyższym.

e. niewłaściwą wykładnię art. 627 k.c., polegającą na uznaniu, że zawarte umowy o egzaminy nie stanowiły umów o dzieło z tej przyczyny, że strony nie umówiły się na osiągnięcie konkretnego wyniku, że świadczenie miało charakter usługi edukacyjnej, której odbiorcą byli studenci, że rezultatem był poziom przyswojenia wiedzy oraz frekwencja egzaminacyjna, na który wykonawca nie miał wpływu, że samodzielność przygotowanej formy egzaminacyjnej nie miała "nic wspólnego z dziełem", oraz, że wykonawca jako egzaminator nie mógł zobowiązać się do opanowania wiedzy przez studentów na zakładanym poziomie, że przedmiotem świadczenia wykonawcy była praca jako egzaminatora, która polegała na starannym działaniu a jej przedmiot nie może podlegać odpowiedzialności za wady, co w rezultacie doprowadziło do jego niezastosowania.

Stawiając powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że J. R. (1) nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o dzieło zawartych z Wyższą Szkołą Finansów i (...) w Ł. w następujących okresach od 01 do 29.02.2008r., od 26.01 do 28.02.2009r. i od 08 do 30.06.2009r. oraz o zasądzenie od uczestnika postępowania ZUS w Ł. na rzecz odwołującego J. R. (1) kosztów postępowania apelacyjnego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się nieuzasadniona i podlegała oddaleniu.

Apelacja najpierw stawia zarzut naruszenia prawa procesowego - naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. przepisu art. 328 § 2 k.p.c. przez nie dokonanie istotnych ustaleń faktycznych dotyczących faktów związanych z okolicznościami zawarcia umów o egzaminy oraz przez niedostateczne wyjaśnienie przyczyn pominięcia zgłoszonego na te okoliczności dowodu z zeznań świadka J. R. (2) nadto art. 233 §1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, bowiem z pominięciem dowodu z zeznań tego świadka. Apelacja stawia nadto zarzut naruszenie art. 6 w zw. z art.734 k.c., przez ich niezastosowanie i błędne przyjęcie, że ZUS-u nie obciążał ciężar udowodnienia faktów przeciwnych, że strony mając do wyboru – ze względu na podobieństwo działań zobowiązanego - zawarcie umowy o pracę, zlecenia czy pod postacią dzieła, postanowiły osiągnąć oczekiwany skutek po postacią zlecenia.

Zarzuty tak sformułowane są bezzasadne. Zgodnie z zasadą kontradyktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich

dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności. Podkreślić wymaga, że przepis art. 6 k.c. wskazuje tylko podmiot zobowiązany do udowodnienia faktu, natomiast ocena, czy wywiązał się on w istocie z tego obowiązku, "nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych" (tak orz. SN z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 178/05, Lex nr 220844). – „zarzut naruszenia art. 6 k.c. przez Sąd nie może być skutecznie uzasadniany ewentualnym uchybieniem przez stronę obowiązkowi bezspornie spoczywającemu na niej z mocy tego przepisu. Okoliczność, czy określony podmiot wywiązał się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych”. Tak sformułowany zarzut apelacji i użyte w jej uzasadnieniu argumenty nie mogły wyrzucić zamierzonego przez skarżącego skutku w postaci korekty zaskarżonego wyroku w kierunku wskazanym przez apelującego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelacji ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Ustalenia te Sąd Odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, zatem nie powiela. Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przepisów postępowania, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu skarżącego wskazującego na dowolną interpretację zebranego materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrany w toku postępowania materiał dowodowy. Zarzut tak sformułowany jest bezzasadny w badanej sprawie. Nie można mówić o przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy - wbrew twierdzeniom apelacji przekonywująco uzasadnił przyczyny, dla których uznał, że umów zawartych pomiędzy odwołującym się a płatnikiem nie można uznać za umowy o dzieło wskazując i argumentując prawidłowo, że wykonywane przez ubezpieczonego czynności były charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług nadto miały charakter czynności powtarzalnych. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd pierwszej instancji poddał wszechstronnej ocenie wszystkie umowy zawarte między płatnikiem i zainteresowanym również w kontekście oceny dowodu z zeznań świadka J. R. (2).

Co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Po tych ogólnych rozważaniach co do reguł oceny dowodów przechodząc do zarzutu apelującego stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy poprawnie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów tj. zawartych umów. Sąd Okręgowy gromadząc i oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uchybił zasadom procedury cywilnej. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd ten dokonał, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prawidłowych ustaleń faktycznych i trafnie określił ich konsekwencje prawne stwierdzając, iż nie zaistniały podstawy do uwzględnienia odwołania. Stanowisko to Sąd Apelacyjny ocenia jako trafne i przyjmuje za własne. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno przede wszystkim zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: przedstawienie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Musi tu być wskazany tok rozumowania sądu i to w taki sposób, żeby można było skontrolować słuszność tego rozumowania i jego zgodność z materiałem dowodowym. Powinno ono zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa i wskazywać dlaczego dany pogląd prawny uznaje za trafny i z jakich powodów, a dlaczego odrzucił inne możliwości zakwalifikowania danego stanu faktycznego w odniesieniu do innego przepisu albo przepisów. Uzasadnienie wyroku ma dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany. W ocenie Sądu Apelacyjnego treść

uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wskazuje, iż wyżej przedstawione wymogi pozwalające uznać zapadłe orzeczenie za odpowiadające prawu w kontekście podstawy faktycznej roszczenia, w przedmiotowej sprawie zostały spełnione. Apelacja sprowadza się praktycznie do samej polemiki ze stanowiskiem zajęтым przez Sąd pierwszej instancji, nie wskazując na nowe okoliczności, czy też argumenty. Wobec powyższego nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia apelującego, że Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów.

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia co do tego, iż Sąd nie zbadał i nie ocenił wkładu twórczego J. R. (1) w „dzieła” przez niego przygotowane - to jest rodzaju wykonywanych przez odwołującego prac, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętej decyzją umów pomiędzy płatnikiem a odwołującym jako umów o świadczenie usług, zamiast - o co wnosił ubezpieczony - jako umów o dzieło. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie zasad logiki, samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez stronę, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał dostatecznej oceny całości dowodów, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego umów zawartych między odwołującym się płatnikiem a ubezpieczonym w żadnym razie nie można uznać za umowy o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż rzeczywistą wolą stron umów było świadczenie usług a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowane były rozliczane.

Wobec treści podniesionych w apelacji zarzutów za Sądem I instancji należy podkreślić, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami" oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanego, treści łączących go z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany J. R. (1) nie wykonywał pracy na podstawie umów o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do niego zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał, na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są: określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia, a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.), do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim należy, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika,

że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

Konsekwentnie przyjąć należy, że nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako "umowa zlecenia" ma również znaczenie przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza bowiem o jej rodzaju. Jeśli zatem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym. (...) ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Gdyby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyły umowy o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś umową o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. i to wbrew stanowisku apelującego w tym zakresie, Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Podkreślenia wymaga fakt, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez przyzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Przyjąć należy, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przysłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie



koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania - starannego wykonywania umówionych czynności. Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności - czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła - polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze treści postanowień umów łączących płatnika z J. R. (1), zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawierane umowy wykazywały cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z ich treści nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z ubezpieczonym na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umów było przeprowadzenie egzaminów z przedmiotu prawo. Oczywiście jest, że ubezpieczony w spornych okresach wykonywał na rzecz Wyższej Szkoły Finansów i (...) pracę w ramach trzech umów zlecenia, co wynika wprost z treści tych umów, nazwanych umowami zlecenia i określającymi warunki umów zlecenia. W przypadku określonych czynności egzaminacyjnych nie ma mowy o wyodrębnionym rezultacie pracy. Słusznie podnosi Sąd pierwszej instancji, że na skutek działań podjętych przez daną osobę egzamin powinien być przeprowadzony (efekt), ale nie można samego zobowiązania wynikającego z umowy sprowadzić do tego właśnie efektu. Charakter tej pracy bowiem polega na wykonywaniu pewnych czynności (świadczeniu usług) i nie stanowi rezultatu w postaci wyodrębnionego dzieła. Analizując dalej - czynność egzaminowania należy bezspornie do czynności o charakterze sprawdzającym i trudno przyjąć, by w jakimkolwiek sensie egzaminowanie stanowiło dzieło.

Nie bez znaczenia nadto pozostaje okoliczność, iż czynności wykonywane w ramach zawieranych umów miały charakter czynności powtarzalnych. Zatem rezultat pracy odwołującego i to wbrew stanowisku apelującego, nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie. Zawarte pomiędzy stronami umowy nie przewidywały zatem określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności powtarzalnych .

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych prac, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu, w postaci egzaminu. Jak to jednak wynika z treści analizowanych umów w chwili ich zawierania zainteresowany nie zobowiązywał się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umowy strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać, oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie prawidłowo ocenionych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz odwołującego nie łączyły umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 58 k.c. , art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Podkreślić i uwypuklić należy ponownie, że umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności - jak to miało miejsce w przypadku ubezpieczonego - ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy odwołującym a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej nadto zdrowotnym

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c.